

Ks. dr hab. Piotr Majer
Wydział Prawa Kanonicznego
Uniwersytet Jana Pawła II w Krakowie

RECENZJA PRACY DOKTORSKIEJ

mgr Pawła Stasiuka: *Wpływ przymusu i bojaźni na ważność małżeństwa w świetle wyroków Roty Rzymskiej w latach 1983-2004*

Pan mgr Paweł Stasiuk pod kierunkiem ks. prof. dr. hab. Gintera Dzierżona przygotował rozprawę doktorską pt. *Wpływ przymusu i bojaźni na ważność małżeństwa w świetle wyroków Roty Rzymskiej w latach 1983-2004*. Odpowiadając na pismo ks. prof. dr. hab. Henryka Stawniaka, Dziekana Wydziału Prawa Kanonicznego UKSW, z dnia 4 października 2016 r., które powiadamia o uchwale Rady Wydziału z dnia 27 września 2016 r. powołującej mnie na recenzenta powyższej dysertacji, przesyłam niniejszym opinię dotyczącą rozprawy kandydata do stopnia naukowego doktora nauk prawnych.

1. Temat pracy, założenia badawcze

Opracowania podejmujące tematykę orzeczenia nieważności małżeństwa kanonicznego zwykle spotykają się z dużym zainteresowaniem odbiorców, zwłaszcza zaangażowanych w sądownictwie kościelnym – sędziów, adwokatów, obrońców wężła. Szczególną uwagą cieszą się pośród nich prace dotyczące orzecznictwa Roty Rzymskiej. Wszak jurysprudencja tego najwyższego trybunału apelacyjnego w Kościele ma walor wyznaczający linie orzecznicze dla trybunałów niższych stopni w Kościele (zob. konst. apost. *Pastor Bonus*, art. 126). Dlatego z aprobatą trzeba przyjąć podjęcie przez autora pracy tematyki z zakresu jurysprudencji rotalnej. Tym bardziej, że nie ma w języku polskim żadnej

monografii poświęconej temu tytułowi nieważności małżeństwa po promulgowaniu Kodeksu Prawa Kanonicznego z 1983 r., a nawet publikacji o mniejszej objętości (artykułów) na ten temat jest stosunkowo niewiele.

Jak zaznacza autor we Wstępie, celem jaki stawia sobie jest analiza opublikowanych wyroków rotalnych wydanych z tytułu przymusu i bojaźni w latach 1983-2004, czyli po promulgacji nowego Kodeksu. W ramach celu ogólnego autor wskazuje cel szczegółowy, jakim jest próba odpowiedzi na pytanie, czy w judykaturze rotalnej można dostrzec nowatorskie ujęcia i rozwiązania, zwłaszcza wobec nieznacznej zmiany brzmienia dzisiejszego kan. 1103 KPK. Takie zamierzenia należy uznać za właściwe nakreślenie problemu naukowego, który uzasadnia podjęcie rozprawy doktorskiej i przyświeca jej realizacji. Sprecyzowane przez autora zamierzenia badawcze mają bowiem charakter poważny (nie trywialny), oryginalny (dotychczas niepodejmowany w takim wymiarze w polskim piśmiennictwie kanonistycznym) i – co należy z uznaniem podkreślić – praktyczny (opracowanie problemu może być niebagatelną pomocą dla sądownictwa kościelnego w Polsce).

2. Zastosowana metoda, źródła i bibliografia

Metoda badawcza, jaką posłużył się autor, to metoda analityczno-syntetyczna, co również należy przyjąć z aprobatą. Autor nie komentuje poszczególnych wyroków Roty Rzymskiej, ale umiejętnie dokonuje problemowej systematyzacji, poprawnie dostrzegając i zestawiając zarówno wspólne elementy znajdujące się w różnych orzeczeniach, jak i odmienne podejście poszczególnych audytorów rotalnych do poszczególnych zagadnień. Celnie dostrzega kierunki jurysprudencyjne albo linie orzecznicze, jakie kształtuje orzecznictwo trybunału apostolskiego.

Recenzowana praca doktorska ma charakter źródłowy. Autor poddaje analizie wyroki Trybunału Roty Rzymskiej opublikowane w wydawnictwie *Rotae Romanae Decisiones*. Należy szczególnie docenić podjęcie się przez doktoranta niełatwego zadania opracowania licznych orzeczeń opublikowanych w języku łacińskim. Ten element pracy godny jest wyróżnienia, gdyż z uwagi na barierę językową orzecznictwo rotalne nie zawsze jest wykorzystywane w polskim sądownictwie kościelnym w stopniu, w jakim powinno być uwzględniane, zważywszy na rangę i zadanie jurysprudencji tego trybunału apostolskiego.

Choć zasadniczym trzonem pracy jest prezentacja i analiza wyroków rotalnych, nie oznacza to, że autor pomija przedmiotowe piśmiennictwo kanonistyczne. Przeciwnie: literatura przedmiotu, zarówno w języku polskim jak i językach obcych, jest przytaczana obszernie jako ilustracja do rozważań uczynionych w oparciu o judykaturę. Chociaż można wskazać na pewne pozycje bibliograficzne, których autor nie uwzględnia, a które wymieniane są chociażby w internetowej bazie „Canon Law Abstracts”, nie umniejsza to jednak znacząco wartości opracowania. Niemniej jednak razi pominięcie w bibliografii artykułów w języku polskim dotyczących tematyki pracy, przykładowo: W. Góralski, *Problem bojaźni przed zniesławieniem (kan. 1103 kpk) na przykładzie wyroku Roty Rzymskiej c. Faltin z 9 XII 1992 r.*, Jus Matrimoniale, 1/6-7(1996), s. 195-210; K. Lüdicke, *Przymus i bojaźń w kan. 1087 kpk z 1917 r. i w kan. 1103 kpk z 1983 r.* Jus Matrimoniale, 1/6-7(1996), s. 29-43; G. Erlebach, *Ochrona wolności nupturientów w kanonicznym porządku prawnym. Zarys problematyki*, Prawo Kanoniczne 52 (2009) nr 3-4, s. 195-214.

3. Struktura i aspekty formalne pracy

Rozprawa doktorska w postaci maszynopisu liczącego 159 stron składa się ze wstępu, trzech rozdziałów, zakończenia, wykazu ważniejszych skrótów i bibliografii.

„Wstęp” zawiera to wszystko, co z metodologicznego punktu widzenia ta część rozprawy doktorskiej powinna zawierać. Z aprobatą należy przyjąć konstrukcję pracy – jej systematyczny układ, podział na poszczególne rozdziały i mniejsze jednostki. Poszczególne rozdziały opatrzone są krótkimi wprowadzeniami, co pozwala czytelnikowi zorientować się w treści danej części pracy.

Pod względem poprawności językowej dysertacja doktorska nie budzi zastrzeżeń. Posiada też wszystkie elementy, które tego rodzaju rozprawa mieć powinna. Pod względem formalnym praca została napisana bardzo starannie, według obowiązujących standardów metodologicznych. Sposób cytowania, przypisy, zapis bibliograficzny są bez zarzutu. Twierdzenia zawarte w treści pracy są poparte stosownymi, poprawnie dobranymi, cytatami z wyroków rotalnych. Warto podkreślić także staranność edytorską – prawie nie dostrzega się literówek, o co przecież nietrudno, gdy cytuje się wiele fragmentów w języku łacińskim. Wykaz bibliograficzny jest sporządzony odpowiednio, zgodnie z regułami metodologii pisania prac naukowych.

4. Merytoryczna ocena treści rozprawy

Autor podzielił pracę na trzy rozdziały. Rozdział pierwszy (s. 9-51), zatytułowany bardzo ogólnie „Przymus i bojaźń”, zawiera opartą na orzeczeniach rotalnych prezentację elementów wady zgody małżeńskiej określanej w judykaturze jako „vis et metus”. Już w tym miejscu trzeba z pewnym poczuciem niedosytu zwrócić uwagę, że autor nie podjął próby krytycznego odniesienia się do zasadności używania spójnika „et” w tradycyjnym określeniu tej wady konsensu. W kan. 1103 KPK ustawodawca zdecydował się bowiem na brzmienie przepisu: „ob vim *vel* metum” (tak też w tytule jednej z ważnych z pozycji bibliograficznych przywoływanych w pracy: *La „vis vel metus” nel consenso matrimoniale canonico (can. 1103)*, Libreria Editrice Vaticana 2006). Słusznie zauważa autor, że Rota

Rzymska w badanym okresie nie wydała ani jednego wyroku z tytułu przymusu (*vis*), a jednocześnie na s. 9 przyp. 7 zestawia formuły orzeczeń nieważności małżeństwa jakie widnieją w wyrokach rotalnych. Pojawia się pośród nich zarówno sformułowanie „ob vim *vel* metum” jak też „ob vim *et* metum” – czy ta druga formuła oznacza, że nieważność małżeństwa została orzeczona jednocześnie z tytułu przymusu (fizycznego, bo to właśnie – jak słusznie wyjaśnia się w dysertacji – oznacza rzeczownik „vis”) jak i bojaźni?

Pierwszy rozdział zawiera prezentację pojęć przymusu i bojaźni, wraz z psychologicznym podłożem tych wad konsensu. Autor analizuje także podejście orzecznictwa rotalnego do poszczególnych cech bojaźni wymienionych w kan. 1103 KPK, a także do przymiotu „niesprawiedliwości” bojaźni, wymaganego w dawnym prawie. Rozważania te wieńczy prezentacja stanowisk audytorów trybunału apostolskiego w przedmiocie prawnonaturalnego czy też kościelnego pochodzenia kan. 1103 KPK. W odniesieniu do tej części pracy pragnąłbym w recenzji zasygnalizować problematyczny – moim zdaniem – związek pomiędzy zewnętrżnością bojaźni, a jej przyczynowością. Moim zdaniem oba te zagadnienia winny być traktowane odrębnie – tymczasem autor podejmuje je razem (s. 24, ale także s. 66). Można bowiem wykazać istnienie związku przyczynowego również między bojaźnią *wewnętrzną* a zawarciem małżeństwa, a przecież wewnętrzna bojaźń nie jest źródłem nieważności małżeństwa. Wydaje się, że właściwszym kontekstem do rozważań na temat związku przyczynowego między bojaźnią a małżeństwem jest nie tyle zewnętrzny charakter bojaźni, co brak wymogu, by była wywołana w sposób umyślny (autor także podejmuje tę kwestię na s. 31 i 123). Trzeba jednak stwierdzić, że jest to zagadnienie podlegające dyskusji, nie zaś zarzut, który należałoby podnieść w ocenie dysertacji.

W drugim rozdziale (s. 52-95) rozprawy doktorskiej podjęta została tematyka bojaźni szacunkowej w orzecznictwie Roty Rzymskiej. Z akceptacją należy przyjąć wyodrębnienie tego specyficznego typu bojaźni i potraktowanie go oddzielnie od bojaźni zwykłej. Autor wskazuje zróżnicowane podejście audytorów

rotalnych do *metus reverentialis* i komponentów tej szczególnej formy bojaźni. Co prawda przymioty bojaźni szacunkowej jako przyczyny nieważności małżeństwa to te same cechy wymienione w kan. 1103, które odnoszą się do bojaźni zwykłej, ale zostają omówione ponownie, w kontekście *metus reverentialis*, zważywszy na ich specyfikę w okolicznościach, w których operuje bojaźń szacunkowa. Dlatego nie można stawiać zarzutu powtórzeń w pracy. Autor omawia także szczególne formy bojaźni szacunkowej, jakimi są *metus reflexe elicitus* oraz *suspicio metus*, a w ostatnim punkcie tego rozdziału podejmuje zagadnienie związku między bojaźnią szacunkową a poważnym brakiem rozeznania oceniającego. Nie podjęto natomiast w pracy – być może nie podejmuje tego orzecznictwo w badanym okresie – refleksji nad klasycznym zagadnieniem omawianym w doktrynie, jakim jest niemożliwość jednoczesnego orzeczenia nieważności małżeństwa z tytułu bojaźni i symulacji konsensu.

Trzeci rozdział dysertacji (s. 96-141) poświęcony jest dowodowi nieważności małżeństwa z tytułu przymusu i bojaźni. Szczególnie interesujące – i pomocne w praktyce sądowniczej – jest przedstawienie wypracowanych przez rotalnych audytorów zasad weryfikacji i oceny awersji w stosunku do zawarcia małżeństwa z konkretną osobą.

Zakończenie rozprawy przynosi odpowiedzi na pytania postawione we wstępie. Autor konkluduje, iż nie można twierdzić, że wraz upływem czasu, a także po nieznacznych zmianach brzmienia kan. 1103 audytorzy rotalni wypracowali nowe ujęcia i rozwiązania orzecznictwa trybunału apostolskiego, aczkolwiek dostrzega, iż dziś, częściej niż dawniej, podkreśla się konieczność wolności decyzyjnej osoby zawierającej małżeństwo, choć trudno określić to jako zmianę rewolucyjną. Autor dostrzega także pewne zmiany podejścia Roty Rzymskiej do figury „*metus reflexe elicitus*” oraz do bojaźni wywołanej groźbami samobójstwa.

5. Uwagi szczegółowe

Po lekturze recenzowanej pracy nie nasuwają się żadne poważne zastrzeżenia. Pragnę jednak zwrócić uwagę na zagadnienie, co do którego nasuwają się pewne wątpliwości. Autor twierdzi mianowicie we „Wstępie”, że wykazanie odmiennych sposobów dowodzenia nieważności małżeństwa z powodu bojaźni zwykłej i bojaźni szacunkowej pozwoliłoby wyciągnąć wniosek, iż chodzi o dwa różne tytuły nieważności małżeństwa (s. 8). Ostatecznie jednak autor konstatuje, iż nie można mówić o autonomiczności tytułu *metus reverentialis* względem *metus communis*, gdyż nie istnieją specyficzne sposoby dowodzenia bojaźni szacunkowej (s. 145). Wydaje się zasadne zgłębienie podstaw postawionej tezy – dlaczego autor uważa, że specyfika dowodu miałyby sprawiać, iż chodzi o odrębny *caput nullitatis*? Czy w literaturze bądź w jurysprudencji pojawiły się rozważania na temat autonomii bojaźni szacunkowej i traktowania jej jako odrębny tytuł nieważności małżeństwa?

Spośród innych kwestii (mniejszej wagi) wydaje się, że lepszym tytułem jednego z podpunktów rozdziału I byłoby określenie „Groźby samobójstwa”, a nie samo tylko „Samobójstwo” (w orzecznictwie rotalnym pojawia się sformułowanie „*minae suicidii*”). Uważam również, że nie powinno się tłumaczyć na język polski klasycznego pojęcia „*vir constans*” – dosłowny przekład na „stały mężczyzna” (s. 63), brzmi bowiem nieco dziwacznie. Podobnie łacińskie „*patiens*” lepiej tłumaczyć jako „ofiara bojaźni” aniżeli „cierpiący” (s. 12).

6. Podsumowanie

Z dysertacją doktorską, jaką przyszło mi recenzować, zapoznałem się z prawdziwą satysfakcją. Uważam, że jest owocem solidnej pracy badawczej autora, a po publikacji będzie wydatną pomocą dla kanonistów, zwłaszcza pracowników sądownictwa kościelnego. Autor poddał skrupulatnej analizie ponad

130 wyroków Roty Rzymskiej, co jest niewątpliwym atutem tego opracowania. Doktorant wykazał wiedzę i warsztat naukowy wymagane od kandydata do stopnia naukowego doktora. Praca nie jest wprawdzie objętościowo obszerna, ale liczba stron nie jest przecież jedynym kryterium jej oceny.

Uważam, że wyżej wskazane – nieliczne zresztą – punkty dyskusyjne nie wpływają w sposób istotny na pozytywną ocenę pracy. Mam pełne przekonanie, że przedstawiona mi do oceny rozprawa doktorska spełnia wymagania stawiane tego typu pracom. Wnoszę więc o dopuszczenie pana mgr. Pawła Stasiuka do dalszych etapów przewodu doktorskiego.

Kraków, 19 grudnia 2016 r.


ks. dr hab. Piotr Majer